Nr 208 We Lwowie, Wtorek dnia 12 Wrz

WYCHODZI CODZIENNIE.

Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 zł. — półrocznie 9 zł. — kwartalnie 4 złr. 50 cnt. — miesięcznie 1 zł. 50 cnt.

Z przesyłką pocztową w Państwie Austrjackiem: rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. — miesięcznie 2 zł.

Z przesyłką pocztową za granicę: do całych Niemiec: rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 5 sgr. — do Francji, Anglji, Belgji, Włoch i Szwajcar: rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 10 centów.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

DZIENNIK P

Wiec włościański i walne zgromadzenie towarzystwa kółek rolniczych.

Przemyśl 10. września.

Dziś o godzinie 2. popołudniu zebrało się w prowizorycznej sali obrad obok placu wystawy około 500 włościan z rozmaitych stron kraju, dalej delegaci istniejących już kółek rolniczych i około 50 członków wspierających towarzystwo.

Zgromadzenie zagaił prezes towarzystwa p. Walerjan Podlewski następującą przemową:

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! (Na wieki wieków — odpowiedziało chórem zgromadzenie). W obec zakładających się po całym kraju, przez ludzi dobrej woli Towarzystw Oświaty, uważaliśmy za pożyteczne dotychczasową działalność naszą, jako Towarzystwo Oświaty i Pracy, skierować przeważnie ku podniesieniu dobrobytu i umoralnieniu naszego ludu. Statuta zreformowanego Towarzystwa, pod nazwą: Kółek rolniczych już uzyskały zatwierdzenie władz krajowych, a pierwsze zgromadzenie dzisiejsze ma wybrać zarząd, który pokieruje dalszemi losami naszej instytucji.

Zbytecznem byłoby z mej strony dowodzić wam potrzeby podniesienia dobrobytu i umoralnienia ludu. Niestety, gdzie spojrzeć, po większej części brakuje tych dwóch czynników rozwoju naszego ludu, a jednakże bez nich niepodobnym jest rozwój żywotności naszej, niemożebny wszelki postęp ku lepszemu, a tem samem trudne osiągnięcie upragnionej dla każdego Polaka lepszej przyszłości.

Zakładając to na nowych podstawach oparte stowarzyszenie, nie taimy przed sobą trudności, jakie nas czekają, i nie łudzimy się, aby działalność nasza prędkie i zaraz widoczne przyniosła owoce. Jeżeli przez wieki nic lub mało co robiono, to potrzeba dłuższych lat nieustannej miłością chrześcijańską i miłością rodzinnego kraju nacechowanej pracy, aby zabłysło światło tam, gdzie dotąd panowały ciemności. Jednakże działać trzeba, a przyszłość jest w ręku Boga!

Żyjemy w czasach, w których mówi się: „Pracuj człowiecze, a Bóg ci dopomoże", to jest: że na nikogo prócz na własne siły i błogosławieństwo Boże rachować nie możemy. Publiczne ciężary z roku na rok się zwiększają potrzeby człowieka rosną, a my na zaspokojenie tego wszystkiego mamy przed sobą jeden i ten sam warstat: świętą od przodków nam pozostawioną żywicielkę-ziemię naszą, a ze zgrozą muszę tu wypowiedzieć, że tyle tej ziemi naszej przeszło już w obce ręce! Więc około tej pozostałej w ręku naszem ziemi, trzeba się krzątać z zamiłowaniem i trzeba pracować na niej, aby nam się wywdzięczała pomyślnemi plonami.

Ale dziś prócz dobrej woli i miłości potrzeba jeszcze umieć pracować. Nieuk, próżniak i marnotrawca na najlepszym warstacie nic nie zrobi, ale go jeszcze zepsuje. Otóż zadaniem Towarzystwa naszego będzie właśnie ta nauka, w jaki sposób lud wiejski bez wyczerpania zasobów roli może i powinien największe wyciągać z niej korzyści.

Grono ludzi dobrej woli, ludzi kochających ojczyznę i wszystko co w niej się znajduje, postanowiło przyjść młodszej braci z pomocą i podzielić się z nią tem, co sami umieją i czem mogą dopomódz.

Szanowni delegaci kółek! Chciejcie wierzyć, iż wszystko to, co mówię, jest prawdą, że zawiązując Towarzystwo nasze, nie mieliśmy i nie mamy żadnych innych celów prócz tych, aby ludowi naszemu było lepiej. Dla tego też w gronie członków wspierających i protektorów spotkacie bez wyjątku wszystkie stany. Wysoki rząd przychylnem okiem zapatruje się na działalność naszą — starsi bracia rolnicy, których reprezentuje komitet Towarzystwa gospodarskiego z całą braterską życzliwością podają nam rękę do wspólnej pracy i gorąco nas popierają, czego najświeższym dowodem tak serdeczne przemówienie księcia prezesa na zebraniu w Przemyślu Towarzystwa gospodarskiego, a szanowne duchowieństwo błogosławić i pomagać będzie, bo wszyscy jesteśmy dziećmi tej ukochanej ziemi naszej i matki, która jeżeli sama ma się dobrze, to i rodzinie jej nie zabraknie chleba.

O cóż więc idzie? Oto, ażebyśmy sobie raz powiedzieli, że czas już podnieść się z biedy i upadku.

Biednym, powiada przysłowie, nawet wiatr pomiata, a człowiek zamożny, nie żądający niczyjej łaski jest niezależnym i głos jego ma wszędzie poszanowanie. Jeżeli przeto chcecie być takimi i w domach waszych widzieć zamożność, dostatek i byt pomyślny — przystępujcie do naszego stowarzyszenia, skupiajcie się w kółka, pomagajcie sobie wzajemnie, pracujcie, oszczędzajcie, a Bóg wam pobłogosławi. My starsi bracia wasi będziemy czuwać nad tem, aby praca wasza nie marniała. W nas znajdziecie zawsze opiekę, radę szczerą, naukę i pomoc, o ile siły na to starczyć będą.

Porzuciwszy zgubne nałogi, które ludność rolniczą po wsiach i miasteczkach trapią — podnieście czoła do góry, bo niema na świecie takiego zła, któreg by wytrwałą wolą, pracą, oszczędnością i wstrzemięźliwością pokonać i oddalić nie można. Z serc waszych usuńcie i wyrwijcie z korzeniem wszelką niechęć i niewiarę do starszej braci waszej, albowiem bądźcie przekonani, że tam, gdzie z otwartem sercem i szczerem zaufaniem zapukacie, nigdy z odmową się nie spotkacie.

Dzieło nasze podniesienia i umoralnienia ludu jest wielkie, ale i siły nasze Wszechmocny Pan podwoi, więc też z nadzieją i wiarą, że przyszłe pokolenia podziękują nam za tę pracę, bierzmy się do niej w imię Boże. Powoli mrówczą zapobiegliwością, wytrwale zacznijmy wznosić fundamenta naszej przyszłości, chociaż gmach, który na nich ma stanąć, może dopiero wnuki nasze zobaczą. Naród żyje wieki, a nie lata, więc też pracując dziś, pracujemy dla sławy i dobra drogiej nam wszystkim ojczyzny; a kończąc raczcie przyjąć podziękę za tak liczne zebranie.

Nie mogę pominąć tej sposobności, żeby nie uczcić kilkoma słowami pamięci tak wcześnie zgasłego Miarki, największego tegoczesnego pracownika dla dobra włościan. — Jeszcze niedawno był między nami na zebraniu, żywem słowem objaśniał nam pracę, podjętą około bytu ludu szlązkiego, nie jedną podał nam zdrową radę wśród najgorętszego krzątania się około oświaty i podniesienia dobrobytu włościan, śmierć go zabrała! Cześć jego pamięci! — Uczcijcie ją przez powstanie z miejsc waszych!

Zgromadzenie powstaje z miejsc, poczem prezes przedstawia przybyłego na wiec obywatela z Poznańskiego, hr. Żółtowskiego (zięcia ks. Adama Sapiehy) i komisarza rządowego p. Lanikiewicza.

W tej chwili wchodzi książę Adam Sapieha, a prezes p. Podlewski uprasza go, aby raczył przewodniczyć zebraniu. Książę wymawiał się z początku, lecz usilne i nieustające prośby włościan zniewoliły go do zajęcia krzesła prezesowskiego, z którego odezwał się w następujące słowa:

„Znacie panowie stanowisko moje i towarzystwa rolniczego w obec kółek rolniczych; wiecie, że Towarzystwo rolnicze pracowało bez różnicy dla większych i mniejszych gospodarzy. Nasuwałoby się więc pytanie: Po co innego towarzystwa, kiedy tamto pracuje dla wszystkich gospodarzy? Komitet towarzystwa rolniczego oświadczył się jednak stanowczo za nowem, na obecnych podstawach zawiązanem towarzystwem i przyrzekł mu ze swej strony najgorętsze poparcie, wychodząc z tego zapatrywania, że towarzystwo wasze, zajmujące się specjalnie losem mniejszych rolników, potrafi niejedną myśl rozwinąć i pomódz nam do spełnienia zakreślonego zadania. Pojmiecie więc, że rozwój waszej instytucji będzie dla mnie i moich kolegów z towarzystwa rolniczego, bardzo miłym."

Następnie Jędrzej Nalepa, włościanin z Polanki koło Myślenic, odczytał na powitanie zebranych bardzo piękny wierszyk własnego utworu.

Z kolei ksiądz Stanisław Stojałowski w dłuższem przemówieniu wyjaśnił zgromadzonym cel towarzystwa kółek rolniczych i wzywał włościan szczególnie do umoralnienia się i oszczędności.

Dr. Bronisław Dulęba zdał sprawę z czynności dotychczasowego prowizorycznego zarządu i przedstawił dzieje powstania Towarzystwa kółek rolniczych. Szkoda, że całe to przemówienie, nader zajmujące, wypowiedzianem było przy akompaniamencie grającej na wystawie muzyki wojskowej, w skutek czego nie wszystkie ustępy były dobrze słyszane.

Antoni Maślanka (syn), włościanin z Zubrzy, miał w dalszym ciągu wiecu odczyt o sposobach podniesienia dobrobytu włościan. „Jak się mamy dźwigać?" — taki był tytuł odczytanej rozprawy, w której prelegent uzasadniał słowa ekonomisty Wołowskiego: „Największa siła, jaką człowiek ma do rozporządzenia, jest ta, którą czerpie ze siebie samego." Huczne oklaski posypały się po tym ze wszech miar pouczającym odczycie.

Ks. Porges z Gumnisk pod Dębicą, uzupełnił odczyt Maślanki praktycznemi radami dla gospodarzy mniejszych. Był to odczyt tak znakomity, że Towarzystwo oddałoby wielką przysługę krajowi, gdyby prelekcję tę wydrukowało i rozesłało kółkom rolniczym. Bardzo trafnie wytknął ks. Porges, że u nas w kraju przygotowują się ludzie do wszystkich zawodów, prócz do rolniczego. Włościanin żeni się, a po zawarciu małżeństwa bierze się do roli. „To też — powiada prelegent — potrzeba się nam koniecznie pozbyć tego starego inwentarza włościańskiego, a stworzyć zupełnie nowy." Hucznemi oklaskami przyjęli włościanie zdrowe rady ks. Porgesa, które trafiły widocznie do ich przekonania.

W końcu przystąpiono do wyborów do zarządu i komisji rewizyjnej.

Wybrano do zarządu: pp. Bolesława Augustynowicza, ks. Leona Sapiehę, Walerjana Podlewskiego, Bronisława Dulębę, ks. Stanisława Stojałowskiego, Michał Sawickiego, Aleksandra Vogla, Alberta Wilczyńskiego, Mikołaja Epsteina, Jana Dobrzańskiego, dra Ludwika Kubalę, profesora szkoły dublańskiej Grodzkiego, Włodzimierza Milowicza, Józefa Mysłowskiego, Leonejusza Wybranowskiego, dra Józefa Żulińskiego, Władysława Tynieckiego i Teofila Łuckiego.

Do komisji rewizyjnej wybrani: Zygmunt Kieszkowski, Aleksander Biborski i Zygmunt Bojarski.

Następnie zabiera głos Błażej Zajączkowski z Prus, i dziękuje w serdecznych słowach księciu Adamowi Sapieże za przybycie na wiec i przewodniczenie rozprawom. Wszyscy obecni włościanie wznieśli trzykrotnie okrzyk: Niech żyje!

Wychodzi teraz na estradę mazur w karazji, Czesak ze Szczurowy, chłop przystojny, jak to mówią: wygadany — i widocznie bez żadnego przygotowania w dłuższem, potoczyście wypowiedzianem, bardzo mądrem przemówieniu wzywał obecnych do szczerego zajęcia się organizowaniem kółek rolniczych, wskazując na doniosły cel towarzystwa i korzyści, płynące z wspólnej pracy wszystkich warstw społeczeństwa. Mowa ta, barwnie i bardzo dowcipnie wypowiedziana zrobiła doskonałe na obecnych wrażenie. Grzmiące oklaski dały się słyszeć po skończonem przemówieniu Czesaka, który dziękując starszym braciom za zajęcie się losem włościan, ucałował rękę księcia Adama Sapiehy i obecnych księży.

Wielkie powodzenie wczorajszego wiecu niech będzie zachętą dla Towarzystwa do wytrwania w dotychczasowej pracy. Kończąc więc to sprawozdanie, dołączamy z naszej strony: Szczęść Boże!

Pierwszy zjazd techników polskich.

Kraków 9. września.

Wracając do I. dnia zjazdu, muszę jeszcze powiedzieć, że nie wyczerpałem z powodu pośpiechu, całego posiedzenia popołudniowego. Po odczycie bowiem i dyskusji nad wykładem p. Stwiertni, przyszedł na porządek dzienny II punkt programu na temat „Organizacja szkół politechnicznych ze względu na potrzeby kraju". Referentem tego punktu był p. K. Zaremba, architekta z Krakowa. Treść odczytu jego była w całem tego słowa znaczeniu przystępna. P. Zaremba zaznaczył, że pierwszym obowiązkiem technika polskiego jest praca dla swego własnego społeczeństwa i wniósł w końcu następującą rezolucję:

I Zjazd techników polskich uznaje za obowiązek młodzieży polskiej, kształcącej się za granicą w zawodach technicznych, by studja swe zawodowe odbywała na politechnice lwowskiej. Zjazd uznaje za rzecz konieczną, poczynić kroki, gdzie należy, aby politechnikę lwowską rozwinąć przez odpowiednie pomnożenie katedr i sił nauczycielskich.

Rezolucję tę przyjęto jednogłośnie z poprawką prof. Frankego, która brzmi jako dodatek: „oraz urządzenie laboratorjum technicznego".

Na tem posiedzenie zamknięto. Skończyło się ono późno, bo o $^{1}/_{2}8$, a bezpośrednio prawie potem odbyła się uczta w Sukiennicach, którą rozpoczął toastem p. Gostkowski wnosząc kielich na cześć cesarza. Odpowiedział imieniem miasta dr. Weigel, wnosząc zdrowie gości, a szereg toastów zakończył p. Rozwadowski toastem „Kochajmy się". Uczta miała przeszło 100 uczestników a zabawa była serdeczna, żywa i wesoła.

Drugi dzień zjazdu.

Trzecie posiedzenie zjazdu rozpoczęło się po godz. 9 Zanim zebranie przystąpiło do rozpraw stojących na porządku dziennym, inżynier Gebauer wniósł, aby ze względu na to, iż prace p. Prylińskiego około planów restauracji zamku na Wawelu, miały postąpić daleko, a według pogłosek, odznaczają się wysoką wartością jako studjum artystyczne i archeologiczne, uprosić p. Prylińskiego o pokazanie planów. Przewodniczący przyrzeka, iż uprosi p. Prylińskiego, aby to uczynił.

Następnie referuje prof. Rozwadowski z Krakowa, o tem, jak winny być zorganizowane szkoły przemysłowe, aby ich kierunek był praktycznym.

Prelegent przedewszystkiem mówi o tem, o jakie szkoły mu idzie. Nam, jako technikom, potrzeba przedewszystkiem szkół rękodzielniczych, dla kształcenia robotników murarskich i ciesielskich, stolarskich, kamieniarskich i ślusarskich, a podawszy zeszłoroczny przebieg szkół przemysłowych w Niemczech, wnosi odpowiednią rezolucję, która uzupełniona następnie po przemówieniu p. Urbanowskiego z Poznania i po dłuższej dyskusji, w której udział brali p. Zaremba, Muraczewski i Zakrzewski, brzmi, jak następuje:

I. Zjazd techników polskich przekazuje sprawę urządzenia szkół rękodzieł budowlanych, jak również szkół wieczornych rzemieślniczych, a następnie przedstawienie wyniku swych prac II. zjazdowi techników polskich.

Z porządku dziennego następuje odczyt p. Gostkowskiego: „Z dziedziny elektrotechniki", w skutek czego tenże odstępuje przewodnictwo wiceprezesowi p. Spornemu, z Warszawy. Wykład ten był z pewnością najbardziej interesującym w ciągu rozpraw całodziennych. Prelegent jasno i zrozumiale wykazuje w jaki sposób można zastosować w praktyce siłę elektryczności, a choć mając na względzie koło fachowe słuchaczy, nie wstrzymuje się od odwyływania się na formułki matematyczne niej przestaje być ani na chwilę popularnym. Zebrani słuchali też wykładu z wytężoną ciekawością, a następnie podziękowal, na wniosek p. Spornego, baronowi Gostkowskiemu, za piękną prelekcję, hucznemi oklaskami.

Dotychczas wyczerpywano tylko program dnia poprzedniego, z porządku dziennego, przeznaczonego na dzień drugi zjazdu, załatwiono tylko jedną sprawę, a mianowicie temat „Jakich środków użyć by należało celem wzbogacenia ojczystej literatury technicznej". Sprawozdawcą tej rzeczy był prof. J. Bykowski ze Lwowa.

Szanow. prof. zaznacza przedewszystkiem, że wydawnictwa z dziedziny umiejętności ścisłych,

W końcu wniósł, ażeby zgromadzenie wybranie komisji, któraby się zajęła sprawą muzeów.

P. J. Bykowski jest przeciwny komisji, gdyż, aby myśl zrealizować, potrzeba na to miljonów.

Inżynier Odrzywolski mówi o przyczynach stagnacji w przemyśle krajowym, którą wyradza brak sił miejscowych w porównaniu z konkurencją zagraniczną. Proponuje konkursa na roboty przemysłowe.

Po tej stosunkowo krótkiej dyskusji, co dowodzi wszechstronnego poczucia potrzeby podniesienia przemysłu krajowego, zapadła uchwała:

„Zjazd I. techników polskich poleca Towarzystwu politechnicznemu we Lwowie i Towarzystwu technicznemu w Krakowie, by w porozumieniu z dyrektorami muzeów przemysłowych wypracowały sprawozdanie w kwestji muzeów przemysłowych na zjazd następny."

Przystąpiono z porządku dziennego do kwestji o słowniku technicznym w języku polskim. Referent inżynier E. Wawrykiewicz z Warszawy podaje nader gruntowną historję słownictwa technicznego i innych gałęzi przyrodniczych w języku polskim. Zwraca uwagę na zasługi w tej mierze Podczaszyńskiego i Jędrzeja Śniadeckiego, dalej prace Solskiego i wielu innych.

Po otwarciu dyskusji nad przedmiotem, zabrało kilku członków głos, poczem do wypowiedzenia poglądów w tej samej sprawie zabrał głos drugi referent, p. Kovats ze Lwowa.

Po dłuższej, ale niekoniecznie wyczerpującej dyskusji zgromadzenie przyjęło nareszcie następujący wniosek, zredagowany przez p Kucharzewskiego: I. zjazd techników polskich wyraża życzenie, aby komisje słownikowe towarzystw technicznych we Lwowie i w Krakowie, weszły w porozumienie stałe z redakcjami warszawskich pism technicznych w celu 1) dalszego, stale zorganizowanego zgromadzenia materjałów do ogólnego słownika technicznego, 2) wykonania, o ile to będzie możebnem słowników pojedyńczych spe-

KRONIKA.

Lwów 11. września.

Wiadomości osobiste. Ksiądz metropolita Sembratowicz, prezydował dnia 8. b. m. na posiedzeniu metropolitalnego konsystorza. Dzień od jazdu metropolity do Rzymu nie jest jeszcze ozna czony. List pasterski ks. Sembratowicza wydany w Rzymie i drukowany w *Słowie*, nie będzie już po dobno rozesłany po dyecezjach. — Zdzisławowi hr. Tyszkiewiczowi, posłowi na sejm krajowy, u dzieliła gmina miejska w Ropczycach obywatelstwo honorowe. — P. Leonard Truskolawski, wła ściciel Płonnego i Kulasznego, gdzie się znajduje zakład klimatyczny i żętyczny, przyjechawszy na wystawę przemyską, zapadł tam ciężko na zapale nie płuc. — Minister rolnictwa hr. Falkenhayn, powracał w sobotę z Przemyśla przez Kraków. Przybył pociągiem p spiesznym o godzinie 5. rano, powitany na dworcu przez prezydenta dr. Wajgla, objechał miasto dorożką i o godzinie 7. odjechał dalej pociągiem pospiesznym. Minister chwalił wy stawę, odzywał się też pochlebnie o wyrobach z Drohowyża. Hr. Falkenhayn jechał z swym sekre tarzem hr. Coudenhove, przybył również jedno cześnie do Krakowa hr. Dürckheim, który także pociągiem połduniowym odjechał do Wiednia. — Minister Dunajewski, zapowiedział wczoraj te legraficznie, że za parę dni przybędzie na posie dzenia sejmowe. — Ministrowie Taaffe, Falkenhayn i Pino, udają się dnia 16. b. m. do Tryestu — Król serbski, ma się udać jutro do Gleichenbergu, gdzie zabawi do dnia 27. b. m., a stem przez Wiedeń wróci do Belgradu. — Dyre ktor izraelickiego seminarjum teologicznego we Wrocławiu dr. Joel, zmarł nagle temi dniami. — W Anglii w majątku swym Overross, zmarł dnia 2 m Montagne Bernard, były pr fes r prawa międzynarodowego w Oxfordzie w wi ku lat 62. —

Berna donoszą, że stan zdrowia chorego na ospę erała broni br. Ringelsheim, znacznie się epszył. — P. Seweryn Zamojski, nlubiony ysta dramatyczny, powrócił dziś do Lwowa. — Serajewa donoszą, że bawiący tam wspólny mini Kallay, zachorował na febrę, ma się jednak znacznie lepiej

Konfiskata. W sobotę skonfiskowano *Dziennik Polski* za pierwsze ustępy Kroniki lwowskiej wchodząc w krytykę, czyli ustępy te kwalifiko y się do konfiskaty, zaznaczamy tylko, że świe prokuratorja państwa namyślała się od godziny do $6^1/_2$, czyli raczej trzy godziny, czyli ma *ennik Polski* skonfiskować lub nie. Ostatecznie ydowała się na konfiskatę, a spóźniona jej de a wyrządziła ... szkodę bardzo dotkliwą. i postępowanie ... da duchowi ustawy, stawiamy oceni

Dwie rece ... cja u szałka ...

y ... ów Zagórz, ... pondencje dotyczące linji Stanisławów Husiatyn resowane być mają do biura przedsiębiorstwa w Stanisławowie.

Dyrekcja poczt zniosła rozporządzenie pole jące listonoszom roznoszenie pakunków po mieście.

Służba sanitarna w armji. W ministerstwie jny przedsięwzięto reorganizację służby sanitarnej, owiednio do nowej organizacji armii. Ustanowieni na czele służby sanitarnej korpusów i dywizyj ni lekarze naczelni. Korpus oficerski lekarzy woj wych, powiększony będzie o 102 starszych leka . Spodziewanych jest wiele translokacyj w służbie itarnej.

Mianowanie. Pułkownik Paweł Bernardt, ian wany został komendantem 45. pułku piechoty cyksięcia Zygmunta.

Odznaczenia. Proboszcz gr. kat. w Turce, tularny radca konsystorjalny, ks. Mikołaj Lewicki odznaczony „Expositorium canonicale“ gr. kat proszcz z Waręża, ks Zenon Korczak-Korytyński, rzymali krzyże kawalerskie orderu Franciszka ózefa.

Blondin, znany już i w naszym grodzie linoskód, produkował się wczoraj przed wieczorem na lacu Castrum w obec ogromnego zbiegu pe no- i ałoletnich obywateli naszego miasta. Cały plac i rzyl głe ulice były formalnie zalane tłumem cieka ych, który liczył kilka tysięcy głów.

Odczyt pana N. Kościeszy Żaby o podróżach rzez Amerykę na wyspy Sandwicz, Fidżi do Nowej Zelandji odbędzie się jutro o godzinie 7. wieczorem sali ratuszowej. Czysty dochód przeznaczony na korzyść Towarzystwa opieki weteranów z r. 1831.

W Kasynie Miejskiem odbędzie się koncert we czwartek dnia 14. września b. r. Wstęp jak zwykle. Początek o godzinie $7^1/_2$ wieczór. Lista otwarta.

Czytelnie dla włościan ma a być, jak do nosi *Dilo*, założone w Zarwanicy, Dźwiniaczu, Wierzbowca h, Połowcach i Przewłoce.

Wiadomości djecezjalne. Archidjecezja lwowska. Nowowyświęceni aplikowani: Ks. K. Borkowski do Bełza, ks. Cisło Aleksander do Doliny, ks. Dołek Karol do Rohatyna, ks. Hajdukiewicz Wł. do Lubaczowa, ks. Juszczak Stan. do Jagielnicy. ks. Kordecki M. do Załoziec, ks. Krzeptowski J. do Kaczanówki, ks. Lubaczewski Teof do Barysza, ks. Nicołek J do Chodorowa, ks. Niedzielski Józef do Gurahumory, ks. Nowicki L. do Tłustego, ks. Płochocki M. do Trembowli (na III. wikarjusza), ks. Rajski J. do Bolechowa, ks. Ruszel Piotr do Janowa (ad Trembowla), ks. Rzeźnik T. do Horodenki, ks. Sajewicz Ant. do Husiatyna, ks. Skalski A. do Głoczowa, djakon Szamota M. do Żurawna, ks. Trembecki Karol do Kałusza i ks Wajda Ignacy do Wyżnian.

Umarł: dnia 1. września br. O. Tomasz Paweł Gracowski, jubilat, definitor zakonu OO. Franciszkanów konwentu w Haliczu, ur. 1801, prof. i ord. 1831. Przez śmierć obydwóch Ojców tamtejszych, niemal równocześnie, osierocony został zupełnie konwent halicki. Do zarządu klasztorem posłany tymczasowo O. Apoloniusz Szymczakiewicz, wik. konwentu w Horyńcu.

Przeniesieni: ks. I Skwierczynski z Gurahumory do Rakowca, ks. St. Kraus z Żółkwi do Czerniowiec, ks. I Hussakiewicz z Lubaczowa do Żółkwi i ks. W. Tokarz z Wyżnian do Kulikowa.

O. I. Łaptaszyński z Tow Jez. ze Lwowa przeniesiony do Starej Wsi. — O. Justyn Szaflarski, były prowincjał OO Bernardynów, objął zawiadowstwo parafii św. Jędrzeja we Lwowie.

Djecezja przemyska. Dnia 30. sierpnia br. ks. Wawrz. Stankiewicz, wik. z Jasła pleban i dziekan z Trzebosi, otrzymali kanoniczną instytucją pierwszy na beneficjum w Szebniach, drugi na beneficjum w Brzozowie.

Przeniesieni: ks. Karol Niedzielski z Połomyi do Nowego Żmigroda, ks. Józef Niewodowski z Wrocanki do Połomyi i ks. Walenty Trojnar z Brzozowa do Wrocanki.

Dnia 31. zm zmarł w Racławicach proboszcz miejscowy, ks. Antoni Bober, jubilat, w 91. roku życia, ur. 1791, ord. 1822, benef. od r. 1827, ozdobiony krzyżem złotym z koroną. Patronat tego beneficjum (wskutek należenia dóbr do właśc. żyda) przysługuje ks. biskupowi przemyskiemu. Parafia liczy 7932 dusz. Administratorem mianowany ks. Wojciech Mach, wik. miejscowy.

Djecezja krakowska. Dnia 26. zm. zmarł, zaopatrzony św. sakr., w Wilamowicach, miejscowy prob. ks. Michał Miczek, konsyliarz konsystorza biskupiego w Krakowie i wysłużony dziekan, jubilat, ur. 1805, ord. 1831, beneficjat od r. 1835.

O. K. Otwinowski z Tow. Jez. przeniesiony z Krakowa do Tarnopola. Ministrem na Wesołej został O. Arnold Waschitza.

Konkurs. Magistrat lwowski podaje do wiadomości że z miejskiej fundacji dla sierot chłopców 16 stypendjów, zaś z miejskiej fundacji dla dziewcząt 5 stypendjów po 72 zł. jest do rozdania. Otrzymać je mogą dzieci zdolne i obowiązane do uczęszczania do szkół ludowych, licząc nie mniej jak ukończonych lat 6, a nie więcej jak lat 12, religji chrześciańskiej, ślubnego pochodzenia, przynależne do gminy miasta Lwowa, ubogie i osierocone po obojgu rodzicach lub przynajmniej po ojcu. Stypendjum służy sierocie do ukończenia szkół ludowych, względnie do 12 roku życia. W razie umieszczenia chłopca u profesjonisty, którzyby się zobowiązał posyłać go po ukończonych naukach w szkole ludowej do szkoły przemysłowej, może mu być stypendjum przedłużone na 2 lub 3 lata, względnie do ukończenia 14 roku życia. Dziewczęta uczęszczające do szkoły wydziałowej, mogą uzyskać przedłużenie stypendjum na 2 lata, względnie do ukończenia 14 roku życia. Podawać należy do końca września br.

Wykaz inspekcji c. k. dyrekcji policji z dnia 10 września. Skradziono panu M. K z pom 12 ul. Gołębia złoty zegarek o pojedynczej kopercie, z emalią przedstawiającą bukiet, wartości 0 złr. Pani J. G. na placu Castrum, podczas pro ukcji Blondina, zegarek złoty o podwójnej kopercie emalią trochę wytartą, a pani Cz. B. z pom. l. 43 ul. Cybulna srebrny duży lichtarz wart. 20 złr. — Pan K. Sz. zgubił na ul. Sykstuskiej duży pugilares kładany z dwoma banknotami po 100 złr., 4 bank oty po 10 złr. i 56 rubli w banknotach. — Złożono w pol. znalezioną portmonetkę czerwoną z kwo 1 złr. 11 ct. i 2 ma kluczykami tudzież wypra ą skórkę sarnią znaczoną.

(JD) **Kraków** 10. września. Uchwała rady ejskiej z dnia 7. bm. powzięta na wniosek p. Wa rego Rzewuskiego, zalecająca komitetowi budowy mnika naszemu wieszczowi ustawienie go na plan cjach przed mającym się nowo wybudować gma hem uniwersyteckim, uchwała ta, powtarzam, zbyt ędko powzięta, wywarła w szerszych kołach pu liczności naszej jak najgorsze wrażenie. Trudno się dość nadziwić tej doraźnej uchwale, zapadłej na wyrwanie się zwykłego Filipa z Konopi. Pomnik nie stawia młodzież krakowska, lecz 20 miljonowy naród, pomnik też musi być godnym wieszcza narodu. Stać on może tylko w miejscu otwartem, dla wszystkich widzialnem, słowem tylko w rynku głównym. Komitet budowy pomnika powinien już nareszcie po premiowaniu „Spłoszonej kraski“ i jego następstwach abdykować, nic jednak o tem nie słychać. Czas już wielki powołać nowe siły do tego narodowego dzieła, bo sprawa rozbudzona nieco, zaczyna się znów zabagniać.

W Stanisławowie organizuje się ruskie towarzystwo rolniczo przemysłowe i ma zacząć wychodzić ruska gazeta pszczelnicza.

W Bartnem, w powiecie Gorlickim, wystawił tamtejszy gr. kat. proboszcz trójramienny krzyż na cmentarzu.

Częstochowa 9. września. Wczoraj jako w święto Narodzenia Matki Boskiej odbyło się solenne nabożeństwo jubileuszowe tak na Jasnej Górze jako też w wielu kościołach w całej Polsce. Z powodu tej rocznicy czytamy w *Słowie* warszawskiem: „Do Częstochowy spieszą liczni pielgrzymi. Na drodze warszawsko wiedeńskiej z tego powodu ruch nieustający, a dworzec kolei przez dzień wczorajszy i dzisiejszy w ciągłem jest oblężeniu. Wczorajsze pociągi osobne powiozły ogółem 5400 pątników, a nadto wieczorny zwykły pociąg osobowy, jadący ku Granicy, zabrał około 500 osób udających się do Częstochowy. Dzisiejsze ranne pociągi specjalne zapełnione były ogółem 6800 pielgrzymami. Nadto ze Skierniewic i Koluszek wyprawiono po jednym pociągu z pielgrzymami. Dziś po południu, nie licząc zwykłych pociągów osobowych, odjedzie jeszcze tylko jeden pociąg specjalny do Częstochowy; zachodzi więc obawa, że wielu z pątników, przybyłych nawet z dalszych okolic, nie znajdzie pomieszczenia i będzie musiało pozostać w Warszawie, chyba, że zarządowi kolei uda się wyprawić jeszcze jeden pociąg dodatkowy“. Do środy, jak *Czas* donosi, było w Częstochowie sto sześćdziesiąt tysięcy pielgrzymów; oczekiwano ich blisko trzykroć sto tysięcy. Miasto miało być iluminowane, lecz gubernator zakazał. Odwołano się do jenerała Albiedyńskiego, który pozwolił.

Koszary kawalerji w Esterwany, nad Raabą, zgorzały do szczętu.

Z Wiednia donoszą, że bawiący tam na kuracji kupiec i właściciel realności z Warszawy, Naftula Margulies, lub jak niektóre pisma donoszą, Abeles Maculitsch, umarł nagle temi dniami w jednej z kawiarń wiedeńskich. Przy zmarłym znaleziono prócz kosztowności 4000 złr. w gotówce.

W sprawie tisza eszlarskiej podał onegdaj *Egyetertes* wiadomość, która ma być zaczerpniętą ze źródła urzędowego i oddawać wiernie zeznanie Maurycego Scharfa. Otoż chłopiec ten miał zeznać następująco: Morderstwo popełniono w południe, a nie wieczór. Stary Scharf zawołał do pomieszkania swego powracającą z Ujfalu Esterę pod pretekstem pogaszenia świec. Gdy wychodziła z podwórza bożnicy, ujął ją za rękę jakiś żebrak żydowski i zaprowadził do synagogi, ażeby pogasiła światła. Tam znajdowało się wtedy wielu żydów, a pomiędzy nimi był także Maurycy Scharf którego wydalono natychmiast. Przed bożnicą stało na straży dwóch żebraków. Maurycy, rozciekawiony przygotowaniami osobliwego rodzaju, których był swiadkiem, ukrył się i przez dziurkę od klucza widział wszystko, jak twierdzi, bardzo dokładnie. Najprzód rozebrano dziewczynę. Żona Scharfa myła Esterze nogi, podczas gdy obcy koszernicy odmawiali modlitwy, poczem złożono dziewczynę na ziemi, a potem na stole. Koszernicy Braun i Buchsbaum przytrzymali Esterę, koszernik, Salomon Schwarz, podrzynał gardło, a Józef Scharf trzymał talerz pod krew płynącą.

Skutki szowinizmu. W Paryżu, w teatrze Odeon, spotkał dnia 5. b. m. wieczór dziennikarz Deroulede Meyera, właściciela *Latarni*, która wystąpiła z napaścią na Deroulede'a, z powodu nienawistnego wystąpienia jego przeciwko niemieckiemu stowarzyszeniu gimnastycznemu. Deroulede wyzwał był Meyera na pojedynek, a ponieważ tenże nie uczynił zadość wezwaniu, uderzył go w twarz w teatrze. Meyer, który jest bardzo silnym mężczyzną, rzucił się na Deroulede'a, powalił go na ziemię i bił w najbrutalniejszy sposób, czemu kres położyła dopiero policja, przyaresztowawszy obydwu zapaśników. Deroulede ma być człowiekiem bardzo zdolnym, posiada tylko na wielką dozę szowinizmu.

Premjowana piękność. Niejaki Ludwik Monts z Lozanny, wystosował pismo do burmistrza w Budapeszcie, w którem prosi go o nadesłanie adresu fotografa, któryby mu mógł przysłać portret premiowanej na niedawnym festynie peszteńskim piękności, panny Kornelji Szekely. Pismo to zostało odesłane przewodniczącemu byłej komisji konkursowej.

Notatki artystyczne, literackie i naukowe

Teatr letni. Dziś w poniedziałek dnia 11. września trzeci występ gościnny p. Bolesława Ładnowskiego, artysty teatrów warszawskich: „Skazany na całe życie“ (La morte civile), dramat w 5 aktach z włoskiego J. Giacomettiego, przekład Celiny D.

Koncert pani Sass ze współudziałem panny Konopackiej, p. Bolesława Ładnowskiego i p. L. Marka, odbędzie się we czwartek dnia 14. b. m.

Hołd Pruski Matejki gromadzi z każdym dniem więcej publiczności. Wczoraj zwidziło wystawę przeszło 1000 osób, tyleż biletów sprzedano także w piątek. Obraz ustawiony został w innem miejscu sali, gdzie jest światło o wiele korzystniejsze. Nieprawdziwą wszakże jest wiadomość, przez *Reformę* w formie pogłoski podana, jakoby przy tem przeniesieniu obraz został uszkodzony.

Józef Chełmoński, znakomity malarz polski, mieszkający stale w Paryżu, bawił niedawno dłuższy czas w Krakowie. Artysta kończy właśnie dwie prace: „Polowanie kozackie na wilki“ i „Polowanie z chartami“

Wykopaliska halickie. O dalszym przebiegu poszukiwań archeologicznych dr. Szaraniewicza w okolicy Halicza otrzymaliśmy dziś następujące wiadomości: Na miejscu zwanem Biduń, położonem nad rzeczką Łomnicą, a nazwanem tak może od jakiej wielkiej katastrofy (biedy), jak to przypuszczał w swojej rozprawie o starożytnym Haliczu dr Szaraniewicz, odkopano w sobotę 9. bm. fundamenta bardzo dobrze zachowane i nadzwyczaj mocne obszernej bazyliki bizantyńskiego stylu, o trzech nawach i tyluż absydach. Strzała absyd i naw ściśle zwrócona ku wiosennemu wschodowi słońca, gdy strzała nawy rotundy na Kraińskiem polu przychyla się więcej ku południowi. Odkryte fundamenta wskazują na daleko obszerniejszą budowę od cerkwi św. Spasa, absydy od wschodu są szerokości w otworze przynajmniej 10 sążni; ściana zaś nawy południowej wystaje po nad nie na jaki metr. W pobliżu, o jakich 100 kroków na południowy zachód od tej bazyliki znajdują się ślady wieży obronnej.

Z wielu danych wnosi dr Szaraniewicz, że są to wszystko resztki owej obronnej cerkwi katedralnej Bogarodzicy, w której r. 1219 bronili się przeciw księciu ruskiemu Mścisławowi z Nowogrodu, Koloman i Salomea, córka Leszka Białego, póki brakiem wody nie zostali zmuszeni do poddania się.

Jak widzimy ze wszystkiego, wynik to nad wszelkie spodziewanie świetny; odchyla się nam w ruinach tych zapomniane dawno, a zgoła nieznane miasto, stolica potężnych kniaziów ruskich. Umiejętne i z zapałem prawdziwym prowadzone poszukiwania tak przez samego dr. Szaraniewicza, jak i wiernego od początku sprzymierzeńca jego w pracy, ks. Leona Lawreckiego, gr. kat. proboszcza w Załukwi, który znajomością terenu, gorącem zainteresowaniem się sprawą, a zwłaszcza wpływem na przesądnych właścicieli gruntowych wielkie położył zasługi, każą się spodziewać w najbliższej przyszłości jeszcze większych rezultatów, zwłaszcza, jeżeli wystarczą po temu fundusze, bo jak dotychczas, uzyskał dr Szaraniewicz wsparcie na tę pracę jedynie od p. Fedorowicza, obywatela z Podola.

Opieka nad zabytkami sztuki w Kongresówce zyskać ma nową a użyteczną instytucję. Oto jeden ze znanych miłośników zabytków sztuki, hr. K. Morsztyn, podał do władzy o pozwolenie ustanowienia konserwatorów sztuk pięknych, którzyby na wzór takichże konserwatorów, istniejących już w Galicji, czuwać mogli nad każdą przedsiębraną lub dokonywaną restauracją kościołów i zabytków sztuki. Jak wiadomo, wszelkie zabytki piękna najczęściej przy odnawianiu bywają niszczone, projekt więc hr. Morsztyna zasługuje na najzupełniejsze uznanie. Projektodawca do podania swego dołączył listę kilkunastu malarzy i znawców, którzy podjęli się honorowo pełnić obowiązki konserwatorów.

Z IZBY SĄDOWEJ.

Wadowice 1. września. Do „Gaz. Krak.“ piszą: Dnia dzisiejszego odbyła się w tutejszym sądzie obwodowym pierwsza rozprawa przed sądem przysięgłych. Jako oskarżony stanął Warmuz, ślusarz i rusznikarz z Zagórnika koło Andrychowa, obwiniony o podrabianie jednostki monetarnej z cyny. Żona tegoż i dwóch braci Ligurów o puszczanie fałszywych monet w obieg. Bylica o współudział i zachętę w przestępstwie. Rozprawie przewodniczył prezydent sądu obwodowego Danecki, wotantami byli panowie radcy Podwin i Krzeczowski. Oskarżenie wnosił ck prokurator państwa, Bossowski. Obrońcami z urzędu byli panowie dr. Marsk i dr. Loria Podsądny Warmuz został wraz ze wspólnikami uznany za winnego i za powyższą zbrodnię, jako też i oszczerstwo, p pełnione przez fałszywe podanie Jędrzeja Mydlarza z Zagórnika jako namawiającego do przestępstwa, skazany na półtora roku ciężkiego więzienia. Warmuzowa i dwaj Ligusowie po cztery miesiące, Bylica na sześć miesięcy skazany.

Wiedeń 8. września. W roku 1871 starał się adwokat nadworny, dr. Nowakowski, zamieszkały obecnie w Wiedniu, a podówczas w Tarnowie, o rękę córki właściciela dóbr. Henryka Brzozowskiego. Matka panny sprzyjała zamiarom adwokata, ale natrafiła na opór ze strony męża, który nie chciał ani słyszeć o wydaniu córki za p. Nowakowskiego. Ponieważ jednak pani Brzozowska i jej córka Izabella, mimo to utrzymywały stosunki z adwokatem, więc nieporozumienia pomiędzy państwem Brzozowskimi doprowadziły ich aż do rozwodu, poczem matka i córka przeniosły się do Wiednia.

Jeszcze gdy obie te panie były przy mężu i ojcu, syn, Artur Brzozowski, obecnie podporucznik od ułanów, zajął stanowczo nieprzyjaźne stanowisko tak względem matki i siostry, jak również względem p. Nowakowskiego Przed dwoma laty, po śmierci p. Brzozowskiej, która zrobiła w testamencie najznaczniejszy zapis dla Nowakowskiego, nieprzyjaźń Artura Brzozowskiego objawiać się zaczęła tak dalece, że p. N. zmuszony był zaskarżyć go o obrazę honoru przed sądem wojskowym. W skardze jednak wniesionej do władz wojskowych dopuścił się p. Nowakowski również obrazy honoru względem A. Brzozowskiego, zarzucając mu nieprawne przywłaszczenie sobie szlachectwa, tchórzostwo, oszczerstwo i wymuszenie. W skutek tego wytoczył p. Artur Brzozowski także p Nowakowskiemu proces o obrazę honoru.

W sprawie tej odbyła się w tych dniach w Wiedniu przed sądem powiatowym na Alsergrund rozprawa, do której stanął dr. Nowakowski osobiście, Brzozowski zaś zastąpiony był przez adwokata. Dr. Nowakowski obstawał przy wszystkich zarzutach, uczynionych swemu przeciwnikowi, który nie stanął do pojedynku, nie ma według niego żadnego prawa do pieczętowania się Korabiem i jak wspomniano, dopuścił się zbrodni wymuszenia. Rozprawa została odroczona w celu zawezwania świadków i skonstatowania przestępienia, które podniósł oskarżony.

Rolnictwo przemysł i handel.

W sprawie przywozu bydła. Wiadomo, że granica rosyjska i rumuńska zamknięte zostały dla przewozu bydła; wiadomo także, że rumuńscy szczególnie producenci bydła nie przestają czynić starania o zaopatrywanie Wiednia w mięso i że przeciwko tym staraniom występowało już niesze Towarzystwo gospodarcze. Obecnie dowiadujemy się znowu, że znaczne konsorcjum producentów i handlarzy bydła z Rumunji wystósowało do magistratu wiedeńskiego podanie o wyjednanie przywozu bydła z Rumunji dla zaopatrywania Wiednia w mięso. Magistrat ma zrobić w tym względzie przychylne przedstawienie do władzy wyższej. Petenci ofiarują się wysyłać z nad granicy rumuńskiej wprost do Wiednia do 800 sztuk bydła opasowego tygodniowo, godzą się nawet na ustanowienie na granicy swoim kosztem weterynarza rządowego, któryby czuwał nad stanem zdrowia przywożonego bydła.

W kopalniach nafty w Cborkówce i Lipnicy wstrzymała straż skarbowa — jak nam dziś donoszą — wywóz nafty, gdyż rząd nie dostawił na czas szkła wodnego i znaków (bandroli) do przytwierdzenia na beczkach. Producenci doznają wielkich strat z tego powodu.

(R) **Lwów** 9. września. (Sprawozdanie tygodniowe „Dziennika Polskiego“ o handlu zbożowym).

Brak ożywienia jest ciągle cechą targu zbożowego, który notuje nieustanne obniżki, a popyt obudzi się do piero po redukcji cen. Konsumenci zastanowili także wszelkie zakupna w przypuszczeniu, że ceny obniżą się przynajmniej o 1 złr. Tegoroczny targ międzynarodowy wbrew wszelkim oczekiwaniom omylił nadzieje. Wynik jego tranzakcyjny był nadzwyczaj szczupły i nie wykazał więcej, jak pierwszy lepszy dzień giełdowy.

Ceny za 100 kilogramów paritas Lwów:

Pszenica gotowa złr. 8·— do 9·50, pszenica biała —·— do —·—, pszenica na jesień 8·— do 9·—, ozima złr. —·— do —·—, żyto gotowe złr. 5·— do 6·—, żyto na jesień złr. 5·— do złr. 5·50, jęczmień złr. 4·50 do 6·50, owies złr. 4·75 do 5·50, bób —·— do —·—, wyka —·— do —·—, groch do gotowania 6·— do 9·50 groch na paszę złr. —·— do —·—, rzepak nowy złr 12·25 do 13·—, rzepak jesienny złr. —·— do —·—, kukurudza —·— do —·—, hreczka —·— do —·—, koniczyna czerwona złr. —·— do —·—, tymotka złr. —·— do —·—, lnianka złr. —·— do —·—, spirytus gotowy za 10.000 liter. grad. złr. 32·— do 32·25, na listopad-maj złr. 29·25 do złr. 30·—.

Przegląd polityczny.

Lwów 11. września.

Dzienniki wiedeńskie, które nas doszły dzisiaj, zajmują się przesileniem w sprawie kolei jarosławsko-sokalskiej. Zdaje się, że skończy się ono koncesjami ze stron obydwu. Dowiadujemy się właśnie, że zastępca ministerstwa wojny, kapitan Łyszkowski, żądał, aby z ośmnastu dworców przyszłej kolei, było sześć rządowych, adjustowanych wojennie i żeby drogi nie przecinały linji, lecz prowadzone były mostami po nad torem, lub wiaduktami pod drogą żelazną.

N. fr. Presse donosi ze Lwowa, że sejm galicyjski będzie zamknięty dnia 12. października. Musimy zapewnić, że co do terminu zamknięcia, nie ma jeszcze żadnego postanowienia.

Stara *Presse* zamieściła w piątek w całej osnowie znaną czytelnikom rozmowę Bismarka, z zawezwanym przezeń do siebie „konserwatystą polskim“, a w numerze ostatnim zamieszcza obszerny z powodu tego artykuł, który podamy jutro dosłownie jako dość ciekawy ze względu na to, jak się zapatrują w konserwatywnych sferach niemieckich na możliwość podniesienia kwestji polskiej przez Niemcy.

Dnia 8 t. m odbyło się w Bernie posiedzenie ankiety w sprawie utworzenia krajowej Rady gospodarczej i tak samo jak Wydział centralny towarzystwa gospodarskiego oświadczyła się przeciwko utworzeniu wspomnianej Rady, gdyż dotychczasowe towarzystwo jest zupełnie wystarczające.

Dnia 8. tm. stawał bar. Walterskirchen przed wyborcami w Knittelfeld, którzy wyrazili mu zaufanie swoje. W ogóle mają być bardzo dobrze usposobieni dla niego wyborcy całego okręgu.

Cesarzewiczowstwo udać się mają po podróży swej tryesteńskiej do Włoch.

Z Celowca donoszą, że podczas przyjęcia władz i korporacyj rozmawiał cesarz z członkiem wydziału krajowego dr. Ublem o stosunkach szkolnych. Dr. Ubl rzekł, że nie ma prawie jednej gminy w całej prowincji, którąby nie miała szkoły dobrze urządzonej, i mieszczącej się w przyzwoitym budynku.

Półurzędowy *Nemzet* podaje korespondencję z Nyiregyhaza, w której zarzuca, że śledztwo w sprawie Tiszaeszlarskiej znajduje się na fałszywej drodze od samego początku i dlatego nie przyniosło dotąd żadnego rezultatu. Korespondent żąda wreszcie oddania Maurycego Scharfa pod nadzór lekarski i jak najprędszego zakończenia tej awantury.

Tagblatt podaje następującą wiadomość z Petersburga: W Łodzi uformowany będzie korpus ruchomy, mający się składać z ośmiu pułków piechoty, dwóch pułków kawalerji regularnej, dwóch pułków kozaków dońskich, dwóch brygad artylerji i dwóch półbatalionów saperów. Do Besarabji wysłaną będzie dywizja gwardji pieszej, w którą wejdzie po dwa bataljony pułków preobrażańskiego, ismaiłowskiego, semjenowskiego i petropawłowskiego.

Prazka *Politik* w telegramie z Petersburga potwierdza wieść o bliskiej dymisji Tołstoja. Miejsce jego ma zająć Dunduków Korsaków, który został powołany z Kaukazu.

Z Petersburga donoszą, że d. 8. t. m. wykoleił się pociąg blisko stacji Torensberg. Wskutek tego odniosło wielu podróżnych znaczne uszkodzenia a nawet ma być wiele wypadków śmierci.

Rząd rumuński przedsięwziął w ostatnich czasach znaczne zakupno koni i tak d. 8. t. m. zakupiono na granicy rumuńsko-rosyjskiej koło Ungeny 1700 koni.

W Belgradzie uwięziono jednego z przywódców partji radykalnej, Raszę Miłoszowicza, z powodu sprzeniewierzenia pieniędzy komunalnych.

Rzekoma słabość cesarza Wilhelma we Wrocławiu redukuje się do faktu, że zadługo bawił na śniadaniu u margr. d'Abzac, reprezentanta wojskowego Francji, i potem musiał spać.

Według doniesień, jakie nadeszły w ostatnich dniach z Londynu miały być dziś skoncentrowane w Kassasinie wszystkie wojska angielskie, stojące w Nefisze, Tel-el-Mahuta, Mahsamet i Izmaile i zaprowiantowane na dni cztery.

Dnia 7. t. m. usypali Arabiści nowe szańce w pobliżu Kassasina i obsadzili dwie wsie nad kanałem.

Anglicy dowiedzieli się przez szpiegów, że siły Arabiego w Tel el-Kabir składają się 19,200 piechoty, 900 kawalerji regularnej, 8000 beduinów, 40 dział Kruppa, 12 dział górskich i 6 kartaczownic. Dowódzcą tych wojsk ma być Raszyed Husni pasza.

Z Port Said donoszą, że na żądanie załogi floty angielskiej pozwolił Wolseley, ażeby w bitwie oczekiwanej pod Kassasinem wzięło udział po 25 żołnierzy z każdego statku. Pod Damiettą wylądować miało wielu oficerów tureckich w celu zaciągnięcia się do wojska Arabiego.

Wolseley rozkazał, ażeby żaden dziennik nie miał więcej korespondentów, jak jednego, tudzież, ażeby telegramy sprawozdawców dziennikarskich nie zawierały więcej jak 500 słów, a to zapewne z tego powodu, ażeby nie zatrudniać zbytecznie telegrafów polowych, potrzebnych ciągle na rozkazy komendy armji.

Sejm galicyjski.

Posiedzenie IV. dnia 11. września

Początek o godz. $11^1/_2$ z rana. Udzielono kilka urlopów, między temi ks. Dunajewskiemu i Ziemiałkowskiemu. Wszystkie komisje wybrane, już się ukonstytuowały. Spis petycyj jest następujący:

Turkawski Marceli, w sprawie nadzoru nad drogami gminnemi. Ten sam o zaprowadzenie urzędów rozjemczych. Ten sam o pouczenie włościan o sposobach wpisywania interesów prawnych do ksiąg gruntowych. Ten sam o zmianę ustawy o ordynacji wyborczej. Ten sam o uchwalenie pragmatyki służbowej oraz statutu emerytalnego dla urzędników rad powiatowych. Ten sam o zaprowadzenie instytucji lustratorów powiatowych. Ten sam o zreformowanie instytucji pisarzy gminnych. Wydział powiatowy Cieszanów w sprawie przymusowego ubezpieczenia budynków włościańskich Gmina Dereżyce, o odpisanie niespłaconych rat otrzymanej pożyczki. Jawetz Getzel i Fried Majer, o defalkę z tytułu strat na dzierżawie myt krajowych. Grono nauczycieli w Nowym Sączu, o polepszenie płac. Zaleska Józefa, o zapomogę. Krypiakiewicz Józef, słuchacz Wydziału medycznego w Wiedniu, o zapomogę. Rzętycka Wilhelmina, o zapomogę. Rada szkolna miejscowa w Libiążu, o zapomogę dla nauczyciela Franciszka Gulika. Bandrowski Stanisław, chemik, o subwencję na podniesienie drobnego przemysłu chemicznego. Gmina Kobylnica ruska, o przydzielenie do starostwa Jaworowskiego i do c. k. sądu w Krakowcu. Grochowalski Albin, o subwencję na narzędzia rolnicze. Wiethe Stefan, nauczyciel muzyki, o wsparcie. Starzecka Józefa, wdowa po nauczycielu żali się z powodu doznanych krzywd i prosi o zapomogę. Zarański Stanisław, o wskrzeszenie towarzystwa dla książek szkolnych i polecenie temuż do uwzględnienia dzieła „Nowy organ dydaktyki według Bakona“. Bogusz Stęczyński, o zapomogę. Aleksander Vogel, wydawca *Wieńca* i *Pszczółki*, o stałą roczną subwencję. Amalia Kwiatkowska, o zapomogę. Bolesław Kwiatkowski, słuchacz Akademii rolniczej w Wiedniu, o zapomogę. Nauczycielki szkoły żeńskiej w Krakowie o kreowanie kilku nowych posad, ewentualnie polepszenie płac. Mańkowska Teofila o subwencję dla syna Mieczysława na kształcenie się za granicą w stolarstwie. Zakład sierot św. Kazimierza we Lwowie o zasiłek na pokrycie budynku dachem ogniotrwałym. Czajkowska Aniela, sierota po gr. kat. proboszczu o zapomogę. Gmina Sarnki dolne o przyjęcie kosztów leczenia Jana Terleckiego na fundusz krajowy. Wydział powiatowy Łańcut o subwencję i pożyczkę dla gminy Kańczuga na budowę wodociągów. Szymon Kudlik, były nauczyciel, o zapomogę lub pensję stałą. Wydział powiat. Trembowelski w przedmiocie przymusowego ubezpieczenia budynków włościańskich. Wydział powiatowy Mościski w tej samej sprawie. Nauczyciele szkół lud. i obywatele pow. Tremb. w sprawie zmiany ustawy szkolnej z r. 1873. Wydział pow. w Brzesku, o zredukowanie liczby jarmarków. Ten sam o odpisanie podatku gruntowego mniejszym właścicielom obszarów dworskich i subwencję na roboty publiczne spowodowane wylewami wód. Gmina miasta Trembowli, o pożyczkę bezprocentową na budowę koszar wojskowych. Konwent pp. Sakramentek we Lwowie, o subwencję na odrestaurowanie kościoła. Fabiański Erazm. o subwencję dla córki Marji na kształcenie się w konserwatorjum wied. Semenetz Franc., nauczyciel, o zapomogę. Towarzystwo oświaty ludowej w Nowym targu o przyspieszenie organizacji szkół w powiecie. Miłkowski Karol, słuchacz akademji w Leoben, o pozostawienie mu prawa poboru stypendjum. Dr. Antoni Grott dyrektor kancelarji Wydziału krajowego, o wyższy deputat drzewa opałowego. Jeziorańska Natalja, wdowa po ś. p. Antonim Jeziorańskim, o zapomogę. Ciepanowski Cyprjan o subwencję na wypróbowanie materjałów ogniochronnych. Waszkiewicz Władysław o subwencję na kształcenie się w muzyce. Stowarzyszenie rękodzielników „Gwiazda tarnowska“ o bezprocentową pożyczkę, ewentualnie zapomogę. Wydział towarzystwa pedagogicznego w Tarnowie ze zbiorową petycją w sprawie reformy ustaw szkolnych. Nowakowska Michalina, wdowa po redaktorze „Gońca“, o wsparcie.

Namiestnictwo przedkłada projekt ugody względem funduszów indemnizacyjnych.

P. Merunowicz składa do laski wniosek o wezwanie rządu po raz trzeci do zrewidowania ustaw, odnoszących się do stosunków prawnych wyznania żydowskiego, tudzież wniosek o ustanowienie rady kolejowej dla wschodniej grupy kolei żelaznych.

Z porządku dziennego projekt rządowy ku podniesieniu rybactwa odesłano do komisji kultury krajowej, a projekt ustawy budowniczej dla m. Krakowa do komisji administracyjnej, podobnież wniosek o wydzielenie kolonji niemieckiej ze związku gminy Dobrzanicy. Wniosek Reya o zmianę sposobu zaznaczenia bydła przekazano komisji kultury krajowej. Pierwsze czytanie wniosku Stadnickiego o regulacji rzek i Chełmeckiego o regulację kongruy odroczono z powodu nieobecności wnioskodawców.

W drugiem czytaniu załatwiono cztery sprawozdania komisji prawniczej bez dyskusji zgodnie z wnioskami:

a) Wezwano rząd, aby gminy Dęblin, Jagodniki, Jadowniki, Mokre, Miechowice wielkie i małe, Nowopole, Wietrzychowice z Szymanowicami, Pasieką, Pasierbem i Wolą Rogowską przydzielił do okręgu ck. Sądu powiatowego w Dąbrowie.

b) Sejm nie uznaje potrzeby utworzenia nowego sądu powiatowego w Czchowie, ani c) przeniesienia sądu powiatowego z Cieszanowa do Narola.

d) Petycję gminy Pasierbca względem wyłączenia jej z powiatu bocheńskiego i przydzielenia do powiatu limanowskiego przekazano Wydziałowi krajowemu.

Nareszcie odczytano wniosek Chrzanowskiego o poparcie żądań Koła polskiego w sprawie regulacji rzek. Wniosek domaga się między innemi zaciągnienia pożyczki rządowej na tę regulację we wszystkich krajach, ustanowienia dyrekcji robót publ. przy namiestnictwie we Lwowie, popierania spółek wodnych, i lepszej ustawy dla ochrony lasów.

Koniec posiedzenia o godzinie $12^1/_4$. Następne we środę.

Telegramy własne „Dzien. Polskiego.“

Brody 11. września. Według dokonanego tu wczoraj przez komitet żydowski obliczenia, pozostaje tu jeszcze 2531 wychodźców.

(D). **Wiedeń** 11. września. Delegacje mają być zwołane przy końcu października lub w pierwszym tygodniu listopada. Podczas gdy *Montagsrevue* twierdzi, że podczas tej sesji księga czerwona nie będzie delegacjom przedłożoną, donoszą z Budapesztu do *N. fr. Presse*, że przedłożenie księgi czerwonej jest rzeczą postanowioną i że w ministerstwie spraw zagranicznych rozpoczęły się już prace nad jej ułożeniem.

(D.) **Wiedeń** 11. września. *N. fr. Presse* donosi, że rząd zażąda w tym roku od delegacyj nowych kredytów dla Bośnii i Herecgowiny.

(S.) **Wiedeń** 11. września. W sobotę wieczorem uwięziła policja tutejsza w obrębie Wiednia i Florisdorfu sześciu socjalistów z powodu rozpowszechniania wydanej za granicą broszury pod tytułem „Manifest robotników.“

Budapeszt 11. września. Ministerstwo spraw wewnętrznych odmówiło prośbie hr. Eötvösa o przewiezienie Maurycego Scharfa do przytuliska lub domu sierot w Budapeszcie, ponieważ ojciec Scharfa nie dał hr. Eötvösowi pełnomocnictwa do działania jego imieniem. Co do rekryminacyj przeciw władzom sądowym, przedsięweźmą ministerstwa spraw wewnętrznych i sprawiedliwości odpowiednie środki.

Berlin 11. września. *Montagsblatt* donosi, że koronacja cara odbędzie dnia 19. września starego stylu. Niebawem pojawi się manifest koronacyjny.

Petersburg 10. września. Z powrotu ministra dworu, hr. Woroncowa-Daszkowa, wnoszą, że koronacja odbędzie się dnia 1-go października. W mennicy rządowej wybijają już medale koronacyjne. Aktu koronacji dopełni nowy metropolita z Moskwy.

Wszystkie dworce na kolei moskiewsko-petersburskiej odnawiają z pospiechem.

Na przedmieściu kazańskiem przedsięwzięto kilka rewizyj i aresztowano kilku robotników. W pewnym domu na „pereułku stolarnym“ znaleziono na strychu materjały eksplodujące.

Telegramy biura koresp.

Praga 11. września. Cesarzewiczowstwo odjeżdżają dziś po południu osobnym pociągiem kolei państwowej do Wrocławia.

Celowiec 11. września. Oboje cesarstwo wzięli wczoraj udział w festynie urządzonym dla nich przez Wydział krajowy na Wörther See. Przyjęcie było w ogóle świetne, zadowolenie cesarstwa wielkie. Odjazd odbył się dziś o godzinie 6. rano.

Celowiec dnia 11. września. Cesarz udzielił z własnej szkatuły 330 złr. dla ubogich. Zwiedzał szpital garnizonowy, klasztor Urszulinek, połączony z domem sierót dla dziewcząt i wiele innych zakładów publicznych, pomiędzy innemi szkołę rolniczą. Zwidził także fabrykę sukna braci Viktringów. Wszędzie przyjmowała go po drodze licznie zebrana publiczność.

Wels dnia 11. września. Rolniczo przemysłową wystawę odwidziło dziś 3.000 osób. Festyn ludowy odbył się wśród wielkiego udziału publiczności. Tysiące osób ściągnęło oświetlenie elektryczne. Wieczór rozdano nagrody wystawcom z działu rolnictwa. Zastąpioną była Austrja Górna.

Wrocław 11. września. Podczas dzisiejszych wyścigów oficerskich, w obecności cesarza i wszystkich książąt, spadł z konia podporucznik szóstego pułku huzarów, a stratowany przez konia następnego jeźdźca, wyzionął w kilka chwil ducha.

Aleksandrja 11. września. Wczoraj stawiło się u przednich straży angielskich czterech oficerów Arabiego z Kafr-el-Dewar i opowiadają, że w Kafr el-Dewar znajduje się tylko 6000 żołnierza w znacznej części ludzi starych i chorowitych. Wielu skłonnych jest do poddania się wicekrólowi, ale wstrzymują ich od tego gwałtem.

Stambuł 10. września. Dufferin otrzymał instrukcję od swego rządu odrzucić artykuł II. konwencji wojskowej, żądający wylądowania wojsk tureckich w Port Said, Anglia bowiem zaproponowała, ażeby wojska tureckie oczekiwały w Port Said tylko decyzji, powziętej za porozumieniem się dowódców angielskiego i tureckiego, gdzie mają lądować, i trwa przy tem żądaniu swojem.

Londyn 11. września. *Observer* donosi z Kassasinu pod dniem 10. b. m.: Prócz wojsk Arabiego natarło wczoraj z Tel-el-Kebir na prawe skrzydło angielskie także 1500 ludzi, którzy przymaszerowali przez puszczę z Lalhieh, zostali jednak odparci przez kawalerję i zmuszeni do ucieczki, przyczem stracili jedno działo i chorągiew zieloną. Straty nieprzyjaciela są bardzo znaczne.

Kassasin dnia 11. września. Biuro „Reutera“ donosi: Siły Arabiego w potyczce dzisiejszej oceniają na 13.000 żołnierzy i 12 dział, z których 5 Anglicy zabrali; wzięli też wielu jeńców i podeszli pod Tel-el-Kebir, na odległość sztrzału armatniego.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Lwów 9 września. (Z Izby handlowej) I. Akcje za sztukę: Kolei gal. Karola Ludwika à 200 zł. 318·50 — 321·50, kolei Lwow.-Czern.-Jassy 171·75 — 175·—, Banku hipot. gal. 304·50 — 309·—, Banku kred. gal. 247·— — 252·— II. Listy zastawne na 100 zł. w. a. Tow. kred. gal. ziem. 5% 99·70 — 100·70, Tow. kred. gal. ziem. 4% 91·50 — 93·—, Tow. kred. gal. ziem. 5% 99·70 — 100·70, Tow. kredyt. gal. ziem. 4% 87·75 — 88·75, Banku hip. gal. 6% 102·— — 103·—, Banku hip. gal. 5% 98·10 — 99·30, Banku hip. gal. z 5% prem. 100·90 — 101·90. III. Listy dłużne na 100 zł. Gal. zakł. kred. włośc. 6% 101·50 — 103·—, Gal. zakł. kred. włośc. 5% 95·— — 96·—, Ogól. rol. kred. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los. w 15 l. —·— — —·—. IV. Obligi za 100 zł. Indemnizacyjne galic. 5% 99·25 — 100·25, Komunalne gal. Zakł. kredyt. włośc. 6% 100·— — 101·50, Pożyczki kraj. z 1873 6% 101·— — 102·50, Losy miasta Krakowa 19·25 — 21·—, Losy m. Stanisławowa 23·50 — 25·50. V. Monety. Dukat holenderski 5·55 — 5·65, Dukat cesarski 5·57 — 5·67, Napoleondor 9·41 — 9·51, Półimperjał rosyjski 9·65 — 9·75, Rubel rosyjski srebrny 1·52 — 1·62, Rubel ros. papier. 1·17 — 1·19, 100 marek niemieckich 57·85 — 58·60, Srebro za 100 zł. —·— — —·—, Kupony w srebrze za 100 zł. —·— — —·—. (Pierwsza cyfra wszystkich pozycyj znaczy: „płacą,“ druga „żądają.“)

Wiedeń 10 września godzina 10 min. 40. Akcje kredytowe 319·30, Anglo-Austr. 121·75, Akcje banku Union 125·60, Kolej Karola Lud. 319·25, Połudn. 154·—, Renta papierowa —·—, Listy zastawne gal. banku hipot. —·—, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1864 —·—, Napoleondor 9·47, Rubel papier. —·—. Usposobienie: słabe.

Wiedeń 9. września godzina 1 minut 40. Losy kredytowe 175·—, Węg. akcje kredyt. 307·—, Akcje anglo-austr. 121·—, Akcje banku Union 125·70, Akcje kred. Karola Ludwika 318·75, Akcje kolei północnej 277·—, Akcje kolei południowe, 153·60, Akcje kolei Alföldzkiej 175·—, Akcje kolei Elżbiety 213·—, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 172·—, Akcje kolei węg. północnej wschodniej 164·50. Wiedeńskie losy 126·50, Akcje kolei Rudolfa —·—, Akcje kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacje państwa w złocie 94·70, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne 99·75, Losy regulacji Cissy 110·70, Losy tureckie —·—, Węgierska renta —·— Akcje banku związkowego 117·75, Akcje banku obrotowego —·—, Akcje kolei węgiersko-galicyjskiej —·—. Akcje kolei państwowej —·—, Rubel papierowy $1·17^1/_2$, Węgierskie losy 117·75, Mark niemiecki —·—. Uspos.: mdłe.

Wiedeń 9. września godz. 4 min. 45. Jednolity dług Państwa w banknotach 76·80, w srebrze 77·30, Renta w złocie 95·85, Losy pożyczki z roku 1860 130·50, Akcje banku wiedeńskiego 127·—, kredytowego 318·—, Londyn 119·—, Srebro —·—, Napoleondor $9·46^1/_2$, Dukat ces. men. 5·65, 100 marek niemieckich 58·15.

Paryż 3% Renta 83·20.

Berlin 9. września godzina 4 min. 45. Rosyjskie banknoty 206·—, Akcje kredytowe 561·—, Lombardy 265·—, Galicyjskie 137·—, Kolei Rumuńskiej 59·50, Austrjackie banknoty 172·05. Po zamknięciu giełdy kredytowe —·—, Lombardy —·—.

Nafta. Wiedeń 9. września 12·— do 12·50. Brema: 6·60 do —·—. Hamburg: 6·70, na wrzesień 6·80, na wrzesień grudzień 7·—. Antwerpja: na wrzesień $17^1/_2$. Nowy-York: $6^7/_8$. Filadelfja: $6^3/_4$.

Telegramy zbożowe z dnia 9 września. — Wiedeń: Pszenica 9·75 do 10·50 zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·—, okowita pr. 10000 liter procent 31·25 do 31·50 zł. Budapeszt: Pszenica 100 kigr. (na jesień) 8·72 do 8·75 zł., rzepak (na sierpień-wrzesień) —·— zł. Berlin: Pszenica żółta (na wrzesień) 175·25 m., żyto —·— m., spirytus loco 51·90 m., olej rzepakowy 61·25 m. Szczecin: Pszenica —·—, rzepik —·—. Paryż: mąki 159 kilogr. 58·10 fr., olej rzepakowy 76·25 spirytus —·— fr. Wrocław: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spirytus —·— kukurudza Kolonja: Pszenica —·—.

KONKURS.

Posada lekarza w miasteczku Baranowie (pow. Tarnobrzeg) jest **z dniem 15. bm. opróżniona.** Panowie doktorzy życzący sobie otrzymać takową, zechcą się zgłosić do apteki miejscowej, zkąd bliższych szczegółów zasięgną. 2468 2—3

Gmina miasta Baranowa.

Z pierwszego wydania pozostałe egzemplarze dziełka pod napisem:

Zasady ameljoracyj rolnych

są po zniżonej cenie 1 złr. 50 ct. do nabycia u autora 2469 3-3

A. KAŹMIERZA KRZYŻANOWSKIEGO, inżyniera w Tarnowie.

Do siewu 2429 5-6
plenny Jęczmień ozimy
po 7 złr. za 100 kilo
w Dżurowie p. Popielniki.

OSOBA
w średnim wieku, poszukuje umieszczenia jako Bona do małych dzieci także zająć się może zarządem gospodarstwa domowego.

Bliższa wiadomość u pani **Zienkowskiej** ul. Piekarska l. 8.

W realności p. **Smutnego**, ulica Łyczakowska l. 13 jest

1 Pokój
z przedpokojem, umeblowany, z pościelą, dziennie lub miesięcznie od 15. września do wynajęcia 2467 3—3



Leczenie **Tasiemca** (soliters) za pomocą GLOBULES SECRETAN. — Jedyne lekarstwo niezawodne, nieszkodliwe, łatwe do strawienia, używane z ciągłą skutecznością po szpitalach Paryskich. Apteka Secretan. Avenue Friedland, 37, w Paryżu. Unikać fałszerstw. We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Krzyżanowskiego i Nachlika. 2371 1—0

Nauczycielka Niemka
posiadająca język angielski, francuski i muzykę, poszukuje miejsca przez **Biuro Stowarzyszenia Nauczycielek.** Kraków ulica Szewska Nr. 8 2478 1-3

Potrzebuję na wieś od 1. Października 1882.
OSOBY
w sile wieku, umiejącej krawieczyznę i którejby można powierzyć nadzór nad małem dzieckiem i mamką.

Bliższe warunki udzieli się listownie. **Chwałowice**, ostatnia poczta Radomyśl koło Rozwadowa. 2483 1-3

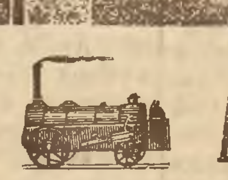
Pomieszkanie do najęcia.
W realności pod l. 4. Lipowa ulica naprzeciwko domu karnego **Marji Magdaleny Willa Skrzyński** jest pomieszkanie składające się z 10 pokoi, stajni, wozowni i dużego ogrodu do najęcia.

Bliższa wiadomość u zawiadowcy domu w miejscu. 2481 1—3

W grodeckim okręgu szkolnym
są posady nauczycielskie w Rudkach, Janowie, Milatynie, Powerchowie, Chłopach, Czajkowicach i Lubieniu zaraz do obsadzenia. 2498 1—3

Gabrigel.

L. 7080 ex 1882.

C. k. uprzyw. kolej  Arcyksięcia Albrechta.

OGŁOSZENIE.

Przywrócenie ruchu dla przewozu przesyłek pospiesznych i zwykłych towarowych na przestrzeni pomiędzy Stryjem a Morszynem.

Niniejszem zawiadamia się P. T. Publiczność, że przeszkody w ruchu z powodu wylewu rzek między **Stryjem a Morszynem** usunięte zostały. Przywrócenie ruchu dla przewozu przesyłek pospiesznych i towarów na całej przestrzeni między **Lwowem a Stanisławowem** nastąpi bez ograniczenia dnia 12. września br.

Równocześnie podaje się do wiadomości, że od dnia 12. września br. także i pociągi l. 23 i 24 na przestrzeni między **Stryjem a Stanisławowem** regularnie kursować będą.

Lwów dnia 11. września 1882.

Dyrekcja ruchu.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskownicki.

Z Drukarni „Dziennika Polskiego," pod zarządem Ludwika Zabalewicza.